

Strona znajduje się w archiwum.



ZIMOWE WYWCZASY

Zimowiska, inaczej zwane feriami zimowymi, w latach międzywojnia określano wyuczasaми. Oznaczały jednak to samo, co dzisiaj: odpoczynek, rekreację, rozrywkę, wczasy, wytchnienie. Słowem - totalną labę.

Niestety, niewielu wówczas rodaków mogło sobie pozwolić na zimowy odpoczynek w Zakopanem, Krynicy czy innym zimowym kurorcie. Również wyjazd na narty w Alpy jeszcze przez długie dziesięciolecia był dla naszych protoplastów jedynie sennym marzeniem.

Zimowa aura zachęcała jednak do zabaw na śniegu i lodzie. Dla dzieci i młodzieży wystarczył ścięty lodem staw, aby pojeździć na łyżwach i przysypany śniegiem pagórek do jazdy na sankach. Gdy białym puchem zasypane były pola i lasy, a temperatura sięgała kilkunastu stopni poniżej zera, gospodarze zaprzęgali do sani konie. Był to jedyny wówczas środek lokomocji, który wykorzystywano także do kuligów, czyli przejazdów ciężkimi saniami z konnym zaprzęgiem. Radości było wówczas co niemiara.

Kiedy w 1929 roku powstało Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna” jednym z jego celów stało się zapewnienie opieki i bezpiecznego wypoczynku dzieciom i młodzieży w czasie wolnym od zajęć lekcyjnych. Latem było więcej możliwości, zimą zajęcia na powietrzu ograniczała aura. Starano się jednak, aby w każdym mieście powiatowym zorganizować lodowisko. Do tych prac włączali się funkcjonariusze policji z miejscowych jednostek oraz strażacy-ochotnicy.

Działania sportowo-rekreacyjne w okresie zimowym prowadzili również członkowie Policyjnych Klubów Sportowych. Z ciekawą inicjatywą wystąpił np. Policyjny Klub Sportowy w Nowogrodku, urządzając w grudniu 1927 r. własnym sumptem na Górze Zamkowej (przy stosunkowo niewielkich nakładach finansowych) tor saneczkowy długości 450 metrów. Korzystali z niego rokrocznie nie tylko funkcjonariusze PP, dzieci i młodzież, ale również mieszkańcy Nowogrodka i okolic.

Inna formą zimowych wyuczasaów były organizowane przez macierzyste jednostki PP wyjazdy w góry dla kilkunastoosobowych grup funkcjonariuszy. Miały one zazwyczaj charakter szkoleniowo-rekreacyjny i były częściowo dotowane przez policję. Tę formę czynnego odpoczynku preferował komendant główny Policji Województwa Śląskiego insp. Kocur, który w trakcie tygodniowych turnusów wprowadził dla swoich podkomendnych naukę jazdy na nartach.

(Biuro Historii i Tradycji Policji KGP)



Ocena: 5/5 (1)

[Tweetnij](#)

[historia Policji Państwowej](#)